

ALLA KOZHINOWA

Białoruski Uniwersytet Państwowy
Białoruś

**TŁUMACZENIE POEZJI
JAKO SPOSÓB WZBOGACENIA JĘZYKA
– NA PRZYKŁADZIE
BIAŁORUSKICH PRZEKŁADÓW WIERSZY
CZESŁAWA MIŁOSZA**

LITERATURA POLSKA W ŚWIECIE MOŻE BYĆ ODBIERANA NIE TYLKO JAKO SŁOWO artystyczne, lecz także jako źródło wzbogacające systemy innych języków.

Tłumaczenia literatury pięknej są bez wątpienia tekstami specjalnego typu. Zajmują one szczególne miejsce wśród innych tekstów artystycznych. Nie budzi wątpliwości również fakt, że w ciągu wieków przekłady literackie były niechcianym dzieckiem literatury. Jedną z przyczyn takiego stosunku do tego typu tekstów była obawa przed zniekształceniem oryginału utworu. W tekście oryginalnym czytamy:

Tylko siwy staruszek, który byłby prorokiem,
Ale nie jest prorokiem, bo ma inne zajęcie,
Powiada przewiązując pomidory:
Innego końca świata nie będzie

(C. Miłosz, *Piosenka o końcu świata*)¹

Natomiast w tłumaczeniu na język białoruski przywołany ustęp brzmi następująco:

І толькі сівеныкі стары, які мог быць прарокам,
Але ж не прарок, бо на гэта ёсць іншыя людзі,
Падвязае памідоры і кажа сабе:
Іншага канца свету не будзе

(przel. A. Chadanowicz)²

¹ Wszystkie cytowane w artykule wiersze Czesława Miłosza w oryginalnej wersji językowej pochodzą z wydania: C. Miłosz, *Wiersze wszystkie*, Kraków: Znak, 2011.

² Ч. Мілаш, *Выратаванне: выбраныя вершы і паэмы*, Мінск: Логвінаў, 2011, s. 41.

Oczywiste jest więc, że w tym przypadku wymieszano filozoficzne akcenty: w oryginalnej mowie jest o tym, że starzec z własnej woli nie chce być prorokiem, a w tłumaczeniu – o tym, że jego miejsce zajęli inni ludzie, bo być może on nie jest tego godny.

Podobne zarzuty prowadzą do wymogu stawianego tłumaczeniom dzieł literackich, aby te jak najdokładniej oddawały język oryginału. To z kolei prowadzi do lekceważenia tychże tekstów również ze strony lingwistów, którzy nie dostrzegają w nich źródeł neologizmów, czyli takich form, które wzbogacają i zmieniają język literacki, rozwijają go. Co więcej, rozwój ten jest obserwowany na wszystkich poziomach systemu językowego; na wyższych poziomach zmiany zachodzą poprzez „adaptację oraz zapożyczenia nowych norm, zachowań literackich do repertuaru rodzimych systemów”³.

Nie ulega wątpliwości, że w tej sytuacji niższe warstwy języka wzbogacają się w nie mniejszym stopniu. Uważa się, że najwięcej zapożyczeń przenika do języków poprzez tłumaczenie. W tym przypadku najbardziej jaskrawym przykładem jest wzbogacenie języka w sytuacji braku ekwiwalentu leksykalnego, kiedy w drodze transferencji⁴ do języka przedostają się nie tylko nowe słowa, lecz także nowe wiadomości przenikają do pojęć znanych rodzimym użytkownikom.

Jednakże za najciekawsze uważa się wykorzystanie w tłumaczeniach wyrazów zapożyczonych, których wprowadzenie do systemu językowego (w celu nazwania kolejnego egzotyizmu) wydawałoby się nie tak bardzo potrzebne. W białoruskich tłumaczeniach polskiej poezji tego typu przykładem jest uporczywie pojawiające się słowo *фiлiжанка* ‘filiżanka’:

калісьці я спазнала каханне
яно было горкім
як **фiлiжанка** чорнай кавы

(Г. Пасвятоўская, *Мяне завуць Юлія...*, przeł. A. Jemialjanau-Szyłowicz)⁵

Сподкі, шклянныя вечкі,
Квяцістыя **фiлiжанкі**
Ляжаць на беразе рэчкі

(Ч. Мілаш, *Песенька пра парцеляну*, przeł. A. Chadanowicz)⁶

Wydawałoby się, że w języku białoruskim istnieje odpowiednie słowo: *кубак* ‘filiżanka, kubek’⁷. Jednakże tym wyrazem określa się także ‘puchar’⁸. Oznacza

³ J. Walczak, *Teoria i praktyka polskiej translatoryki na przykładzie nowopolskich tłumaczeń wybranych utworów Williama Shakespeare’a i Johna Milтона* [niepublikowana rozprawa doktorska], Warszawa: Uniwersytet Warszawski, 2013, s. 20.

⁴ J.C. Catford, *A Linguistic Theory of Translation*, London: Oxford University Press, 1965.

⁵ Г. Пасвятоўская, *Ідалапаклоніца: вершы*, Мінск: Кнігазбор, 2016, s. 6.

⁶ Ч. Мілаш, *Выратаванне...*, s. 55.

⁷ Рог. *Русско-белорусский словарь*, т. 3, ред. Я. Колас и др., Минск: Беларуская энцыклапедыя, 1993, s. 715.

to, że w białoruszczyźnie nie ma słowa, które jednocześnie wyrażałoby niewielkie rozmiary (w pierwszym przypadku) i kruchość, delikatność (w drugim przypadku) naczynia. Wydaje się, że pojawienie się podobnej jednostki leksykalnej, rodzimej lub zapożyczonej wzbogaciłoby język białoruski.

Jeszcze jedno wyrażenie mogłoby pełnić podobną funkcję. Tłumacząc wiersz *Campo di Fiori*, Andrej Chadanowicz użył nowego (dla białoruszczyzny) połączenia wyrazów:

Пладамі ружовымі мора
гандлёўцы сталы засцілаюць
(przeł. J. Buszlakou, A. Chadanowicz)⁹

Połączenie to posłużyło za odpowiednik oryginalnego wyrażenia:

Różowe **owoce morza**
Sypią na stoły przekupnie
(C. Miłosz, *Campo di Fiori*)

Jak wiadomo, wyrażenia *owoce morza*, które stwarza piękną kolorystykę tego fragmentu, regularnie używa się w języku polskim w znaczeniu ‘jadalne skorupiaki, małże, mięczaki’¹⁰, będącego z pochodzenia kalką włoskiego *frutti di mare*. Natomiast w języku białoruskim brakuje takiego terminu. Spotyka się tylko niezbyt udane zapożyczenie z języka rosyjskiego *морепродукты*, np.:

Самым здаровым спосабам харчавання прызнана, як вядома, так званая міжземнаморская дыета. Сакрэты яе даўно вядомыя: алеі, рыба і **морепродукты**, агародніна і садавіна...¹¹

W tym wypadku wyrażenie *плады мора* ‘owoce morza’ nie tylko dokładnie przekazuje atmosferę oryginału, lecz także może jawnie wejść do białoruskiego systemu leksykalnego.

Tym niemniej w wielu wypadkach zapożyczenia mogą nie spełniać zadania, jakim jest wzbogacanie języka. Możemy mieć do czynienia z sytuacją odwrotną – nowe słowa wyglądają jak ciało obce w tłumaczonym tekście. Takie zjawisko obserwujemy w przekładzie fragmentu wiersza *Obłoki*:

...a kłamstwa mego **najpiękniejsze** farby
zakryły prawdę...
(C. Miłosz, *Obłoki*)

⁸ Zob. *Русско-белорусский словарь*, t. 1..., s. 692.

⁹ Ч. Мілаш, *Выратаванне...*, s. 18.

¹⁰ Por. *Słownik języka polskiego*, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/owoce%20morza.html> [dostęp: 02.02.2018].

¹¹ Por. <http://zviazda.by/be/news/20160909/1473437915-u-pryaryartetah-belarusau-pa-raneyshamu-salodkae-muchnoe-i-tlustae> [dostęp: 02.02.2018].

Po białorusku zacytowany wyimek brzmi następująco:

а **найпякнейшыя** фарбы маёй хлусні
захінулі праўду...

(przeł. A. Minkin)¹²

Polskiemu przymiotnikowi w stopniu najwyższym odpowiada w języku białoruskim forma *найпрыгажэйшыя*, dlatego nie ma konieczności zapożyczenia nowego słowa. Trudno jest też wyjaśnić jego użycie powrotem do źródeł, do historii języka, bo – jak uważa Krystyna Długosz-Kurczabowa – „zasięg występowania tego przymiotnika jest ograniczony do języków zachodniosłowiańskich”¹³.

Translatorskie słowotwórstwo można, na odwrót, tłumaczyć walką z zapożyczeniami. W ten sposób w tłumaczeniu wiersza Czesława Miłosza spotykamy:

Ты кляўся не быць ніколі
плакальніцай жалобнай

(przeł. A. Chadanowicz)¹⁴

W wersji polskiej natomiast:

Przysięgałeś, że nigdy nie będziesz
Płaczką żalobną.

(C. Miłosz, *W Warszawie*)

Słowo *плакальніца* nie występuje w języku białoruskim. Zamiast niego w słowniku odnajdziemy derywat *плакальшчыца*¹⁵. Jednakże, mimo że „sufiks *-чык* (*-шчык*) zaczął rozprzestrzeniać się u nas dopiero w XIX wieku wraz z początkiem oddziaływania języka rosyjskiego”¹⁶, tłumacz posłużył się derywatem bardziej odpowiadającym językowi białoruskiemu.

Za pomocą istniejących już w języku formantów tłumacz utworzył też nowy wyraz w następującym fragmencie:

Poprosiłem kierownika kolchozu, żeby pokazał mi tę wioskę, zawiózł na
pola puste aż po las i zatrzymał **auto** przed dużym głazem.

(C. Miłosz, *W Szetejniach*)

¹² Ч. Мілаш, *Выратаванне...*, s. 14.

¹³ *Poradnia językowa*, <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/piekny;3173.html> [dostęp: 02.02.2018].

¹⁴ Ч. Мілаш, *Выратаванне...*, s. 48.

¹⁵ *Русско-белорусский словарь*, т. 2..., s. 545; ponadto *Тлумачальны слоўнік беларускай літаратурнай мовы* (рэд. М.Р. Суднік і М.Н. Крыўко, Мінск: Беларуская энцыклапедыя, 2005) nie zawiera żadnego słowa z takim rdzeniem i o takim znaczeniu.

¹⁶ Ю. Пацпопа, *Беларуская мова ў часе*, <http://churchby.info/rus/272> [dostęp: 02.02.2018].

Я папрасіў старшыню, каб паказаў мне гэтую калгасную вёску, ён вывез мяне ў поле, адкрытае аж да лесу, там затрымаў **легкавік** перад велічэзным каменем.

(przel. J. Czykwin)¹⁷

W języku białoruskim jest tylko przymiotnik *легкавы* ‘przeznaczony do przewozu ludzi’ oraz rzeczownik *легкавушка* ‘samochód osobowy’¹⁸. Jednakże ten ostatni wydał się chyba tłumaczowi zbyt podobny do rosyjskiego odpowiednika (por. ros. *легковушка*).

Z kolei w następnym fragmencie pojawienie się słowa *узбярэжная*¹⁹ ‘pas ziemi wzdłuż brzegu morza’²⁰ zamiast *набярэжная* (por. ros. *набережная*) prawdopodobnie wynika z chęci zastąpienia rosyjskiego zapożyczenia:

Znowu opieram łokcie o szorstki granit **nabrzeża**...

(C. Miłosz, *Rue Descartes*)

Зноў упіраюся локцямі ў шорсткі граніт **узбярэжнай**...

(przel. A. Chadanowicz)²¹

Wydaje się, że dążeniem do zerwania powiązań pomiędzy językiem białoruskim a rosyjskim, które w znacznej mierze powstały w okresie współlistnienia tych języków w jednym państwie, tłumaczy się zapożyczenie jeszcze jednego czasownika. Niewykluczone, że w tym wypadku źródłem zapożyczenia jest polszczyzna, z którą język białoruski łączą powiązania różnego rodzaju, np.:

przyjmując swój los i **blagając** o inny

(C. Miłosz, *Pod koniec dwudziestego wieku*)

благаючы лёсу іншага й свой – прымаючы

(przel. E. Bury)²²

Jak się okazuje, leksem *благаць* ‘błagać’ nie jest obcy językowi białoruskiemu, co poświadcza słownik historyczny²³. Oznacza to, że w tym przypadku tłumacz jedynie przywrócił do życia stare i bardzo trafne słowo.

Nie o zapożyczeniu, lecz o odrodzeniu się dawnego wyrazu można też mówić w następnym przypadku. Tu z kolei tłumacz w jednym ze słów zmienił charakter wokalizmu, a drugiemu dodał współczesny przyrostek:

¹⁷ Ч. Мілаш, *Выратаванне...*, s. 156.

¹⁸ *Тлумачальны слоўнік...*, s. 315.

¹⁹ *Przy czym w języku literackim występuje tylko ўзбярэжжа.*

²⁰ *Тлумачальны слоўнік...*, s. 682.

²¹ Ч. Мілаш, *Выратаванне...*, s. 122.

²² Тамże, s. 126.

²³ *Рос. Гістарычны слоўнік беларускай мовы*, вып. 2, Мінск: Навука і тэхніка, 1983, s. 21–22.

Trzymałem cienką jak trzcina obsadkę i zanurzałem stałowkę
w **atramencie**, pisarczyk wędrowny z **kałamarzem** u pasa.

(C. Miłosz, *W Sztejniach*)

Я трымаў тонкую асадку, нібы трысць, і мачаў пяро у **атрамант** –
пісарчук вандроўны са сваёй **каламарніцай** вечнай

(przeł. J. Czykwin)²⁴

Słownik historyczny języka białoruskiego rejestruje tylko wyraz *атраментъ*, całkowicie odpowiadający polskiemu słowu *atrament*²⁵, a także *каламарь*, *каламарь*, *калямарь* i *коломарь*²⁶. Gdyby tłumacz pozostawił formę dawnego wyrazu, udałoby się mu też zachować rozmiar oryginalnego wiersza.

Jak wiadomo, pojawienie się w tekście poetyckim słów nienotowanych w słownikach jest uwarunkowane prawami wiersza – zachowaniem rymu i rytmu. Właśnie to ostatnie zmusiło Andreja Chadanowicza do użycia w następującym tłumaczeniu wiersza Miłosza słowa *парцеляна* ‘porcelana’ zamiast *фарфор* o tym samym znaczeniu, proponowanego przez *Słownik literackiego języka białoruskiego*²⁷:

Niczego mi proszę pana
Tak nie żal jak **porcelany**
(C. Miłosz, *Piosenka o porcelanie*)

Нічога мне так, мой мілы,
не шкода, як **парцеляны**
(przeł. A. Chadanowicz)²⁸

Oczywiście, otwarte pozostaje pytanie: czy zapożyczenie, które przyszło poprzez polski, wyprze słowo *фарфор*?

Wydaje się, że wyrazy zawierające rdzenie, które są charakterystyczne dla słownictwa międzynarodowego, zapożyczają się ze szczególną łatwością. Świadczy o tym np. przymiotnik *гімнічны* ‘hymniczny’ w następującym fragmencie:

Żeby, trwając, potwierdzały naszą **hymniczność** przeciw śmierci.
(C. Miłosz, *Sprawozdanie*)

Каб, трываючы, пацвярджалі **гімнічнае** наша супрацьстаянне смерці.
(przeł. E. Bury)²⁹

²⁴ Ч. Мілаш, *Выратаванне...*, s. 157.

²⁵ Рог. *Гістарычны слоўнік беларускай мовы*, вып. 1, Мінск: Навука і тэхніка, 1982, s. 161.

²⁶ Рог. *Гістарычны слоўнік беларускай мовы*, вып. 14, Мінск: Навука і тэхніка, 1996, s. 239.

²⁷ *Тлумачальны слоўнік...*, s. 707.

²⁸ Ч. Мілаш, *Выратаванне...*, s. 56.

²⁹ Тамże, s. 120.

Także rytmiczną organizacją wiersza można wyjaśnić użycie w przekładzie wiersza Miłosza *Ganek* słowa *зяленіва* ‘zielen’, którego nie ma w słowniku języka białoruskiego:

Як апануцца ў зяленіва гоні
(przel. H. Jankuta)³⁰

Mimo to tłumacze nie udało się oddać rytmu oryginału, uzyskała ona bowiem (pokazują to pogrubione sylaby) klasyczny daktyl.

W tekście oryginalnym czytamy:

Kiedy już dęby w zielen się przybiorą
(C. Miłosz, *Ganek*)

Tu również początkową stopą metryczną jest daktyl, ale dalej wszystko ulega zmianie – autor stworzył piękny logaed z daktyla, jamba, daktyla i jeszcze jednego jamba.

Jednak najpoważniejszym wyzwaniem dla tłumacza są nie tyle formalne charakterystyki wiersza, ile gry językowe, które trudno przetłumaczyć i które nie zawsze są zauważalne. Wydaje się, że właśnie z taką grą czytelnik spotyka się w wierszu Miłosza *Portret z połowy XX wieku*:

Ukryty za uśmiechem braterstwa,
Pogardzający czytelnikami gazet, ofiarami politycznej dialektyki,
Wymawiający słowo demokracja **ze zmruczeniem oka**...
(C. Miłosz, *Portret z połowy XX wieku*)

W języku polskim, jak wiemy, istnieją związki frazeologiczne *bez zmruczenia oka* ‘ze spokojem, z opanowaniem’ i z *przymruczeniem oka* ‘pobłaźliwie, nie poważnie’. Kontaminując te wyrażenia, Miłosz chciał stworzyć obraz działacza politycznego czasów PRL-u, który jednocześnie pogardza tłumem i obawia się go (*ze zmruczeniem oka*, w przeciwieństwie do *bez zmruczenia oka*, to chyba ‘niespokojnie’). Być może właśnie dlatego tłumacz, czując w tym miejscu pułapkę, dokonuje pożyczki z języka polskiego i używa wyrażenia, którego nie ma w języku białoruskim. W tym miejscu warto nadmienić, że frazie *bez zmruczenia oka* odpowiada *не марнуўшы вокам*, zaś drugi związek frazeologiczny można tłumaczyć tylko w zależności od kontekstu:

Хаваючыся за ўсмешкай братэрства,
Пагарджаючы аматарамі газэтаў,
Вываляючы слова «дэмакратыя» з **прымружаным вокам**...
(przel. A. Chadanowicz)³¹

³⁰ Tamże, s. 23.

³¹ Tamże, s. 62.

Niestety, sięgając po słowo, które może wyrazić tylko jeden sens z całej gamy znaczeń, jak się wydaje, tłumacz nie potrafił do końca oddać gry językowej.

Wiadomo, że poza zapożyczeniami i derywacją morfologiczną w rozwoju słownictwa każdego języka istotną rolę odgrywa derywacja semantyczna. Analizowane tłumaczenia wierszy Miłosza dokumentują interesujący przykład derywacji semantycznej połączonej z zapożyczeniem. W przekładzie wiersza *Alkoholik wstępuje w bramę niebios* czytamy:

дзе патанае куля, што душыць цяжарам грудзі
(przeł. A. Czobot)³²

Jest to tłumaczenie wersu:

topnieje gniotąca pierś rozpalona kula
(C. Miłosz, *Alkoholik wstępuje w bramę niebios*)

W ostatnim przykładzie słowa *kula* użyto w znaczeniu ‘bryła ograniczona powierzchnią zamkniętą’ albo ‘metalowy przedmiot o kształcie kuli o ciężarze kilku kilogramów’ lub ‘pocisk żelazny używany do strzelania z dział’, ponieważ tylko taki obiekt może przygniatać pierś (por. *gniotąca*), choć w jego semantyce mieści się także znaczenie ‘pocisk żelazny używany do strzelania z broni ręcznej’³³. Według informacji zawartych w *Słowniku białoruskiego języka literackiego*³⁴, w białoruszczyźnie słowo *куля* ma tylko znaczenie ‘kula’. Wynika stąd, że w tym przypadku tłumacz w gruncie rzeczy przywrócił etymologiczny sens słowa (por. w *Słowniku etymologicznym języka białoruskiego*: zapożyczone z polskiego *куля* ‘kula’³⁵).

Nie dziwi zatem fakt, że zapożyczana jest także semantyka gramatyczna. Ma to miejsce w tłumaczeniu fragmentu wiersza Miłosza *Ars poetica*:

калісьці людзі чыталі толькі мудрыя кнігі,
якія дапамагалі трываць няшчасці і боль
(przeł. A. Chadanowicz)³⁶

Czasownik *трываць* nie wymaga dopełnienia, tym bardziej bliższego, za to w oryginalnym tekście ma je słowo *znosić*:

Był czas, kiedy czytano tylko mądre książki
pomagające znosić ból oraz nieszczęście
(C. Miłosz, *Ars poetica*?)

³² Tamże, s. 210.

³³ *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/kula-I;5444783.html> [dostęp: 02.02.2018].

³⁴ Por. *Глумачальны слоўнік...*, s. 307.

³⁵ *Этымалагічны слоўнік беларускай мовы*, т. 5, Мінск: Навука і тэхніка, 1989, s. 157.

³⁶ Ч. Мілаш, *Выратаванне...*, s. 96.

Dlatego też ten model użycia przenika do tekstu białoruskiego. Czy taka struktura z czasownikiem *трываць* może stanowić konkurencję dla proponowanego przez słownik czasownika *пераносіць*³⁷, podejrzanie przypominającego rosyjski czasownik o tym samym znaczeniu? Czas pokaże.

Oto jeszcze jeden przykład tego, jak tłumacz dążył do przekazania znaczenia gramatycznego, którego nie ma w języku docelowym. W wierszu Miłosza *Dziecię Europy* czytamy:

Po dniu kłamstwa **gromadźmy** się w dobranym kole
(C. Miłosz, *Dziecię Europy*)

Wydawałoby się, że nie ma tu dla tłumacza żadnych pułapek. Byłoby tak, gdyby nie to, że w białoruskim języku literackim formy pierwszej osoby trybu rozkazującego tworzy się tylko analitycznie, za pomocą słowa posiłkowego *давай* (*давайце*)³⁸, w tym przypadku – *давай* (*давайце*) *збярэмся*. Oczywiście, takie rozwiązanie jest niemożliwe w poezji, więc w tłumaczeniu widzimy inną formę:

А пасля дня хлусні **зберамося** ў вузейшым коле
(przeł. A. Chadanowicz, M. Ramanouski)³⁹

Należy ona do form dialektalnych rozpowszechnionych w części zachodniej południowo-zachodnich gwar białoruskich⁴⁰. Oznacza to, że tłumacze znaleźli sposób przekazania obcej formy językowej poprzez zapożyczenie z innego wariantu tego samego języka docelowego.

Przytoczone przykłady pokazują, że decyzja tłumacza o zapożyczeniu z języka oryginału jest związana z koniecznością zachowania adekwatności stylu i treści oryginalnego tekstu. Wydaje się, że udane zapożyczenie nie tylko przyczynia się do precyzyjnego przekazania myśli autora, lecz także ma szansę uzupełnić warstwę znaczeniową języka przekładu.

POETRY TRANSLATION AS A WAY OF LANGUAGE ENRICHMENT –
ON THE EXAMPLE OF BELARUSIAN TRANSLATIONS OF
CZESŁAW MIŁOSZ'S POEMS

Based on the example of Czesław Miłosz's poems translations, this article explains how the translated texts enrich the lexical system of Belarusian language.

Keywords: Polish language, Belarusian language, translation, poetry, Czesław Miłosz

³⁷ *Русско-белорусский словарь*, т. 2..., s. 498.

³⁸ Л. Бурак, *Сучасная беларуская мова*, Минск: Вышэйшая школа, 1985, s. 161.

³⁹ Ч. Мілаш, *Выратаванне...*, s. 59.

⁴⁰ *Нарысы па беларускай дыялекталогіі*, рэд. Р. Аванесаў, Мінск: Навука і тэхніка, 1965, s. 278.

Prof. dr hab. Alla Kozhinowa – profesor Katedry Językoznawstwa Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego w Mińsku. Członek Komisji Etnolingwistycznej Międzynarodowego Komitetu Sławi-
stów. Autorka ponad 250 prac naukowych, m.in.: *Славянские библейские переводы в лексическом и грамматическом аспектах: монография* (2009), *Когнитивная лингвистика и этимология* (2010), *Struktura zdania pojedynczego w tekście religijno-polemicznym muzułmanów Wielkiego Księstwa Litewskiego* (2010), *Некоторые особенности перевода Книги Екклесиаста в составе Виленского ветхозаветного свода на фоне других славянских переводов* (2014), *Ранние восточнославянские криптографические системы в контексте языковых контактов* (2015), *Труд в белорусском языке* (2016), *Языки и графические системы Беларуси в период от Октябрьской революции до Второй мировой войны* (2017). Zainteresowania naukowe: historia języków słowiańskich, języki mniejszości narodowych zamieszkałych na terenach słowiańskich, etnolingwistyka, translatoryka.